

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.
za prowincyi:
roczną 26 k. 40 h. 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał. 6 „ 60 „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

	poran.	popołud.
We Lwowie	4 h.	6 h.
za prowincyi	6 h.	8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 641.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 18 lipca.

Milionowy podatek.

Berno (mor). Zmarły tu bankier Schuster zostawił 40 milionów koron majątku. Władze podatkowe nie miały pojęcia o wysokości jego majątku i za życia wymierzały mu tylko podatek od 10 milionów. Spadkobiercom wyznaczono więc podatek dodatkowy w wysokości 3½ miliona koron.

Manifest węgierskich socjalistów.

Budapeszt. Węgierscy socjaliści ogłosili manifest wyborczy, który w sposób ostry atakuje wszystkie stronnictwa. Manifest ten wzywa wszystkich socjalistów do energicznego oporu przeciw przewadze innych stronnictw.

Podarek króla rumuńskiego.

Budapeszt. Król Karol rumuński darował 6 p. p., którego jest właścicielem, z okazji jego 50-letniego jubileuszu swój portret naturalnej wielkości, malowany przez Ajdukiewicza.

Interview z kardynałem o francuskiej ustawie kongregacyjnej.

Rzym. Hr. Stanisław Bertolotti ogłasza interview z jednym z najwybitniejszych kardynałów, odgrywającym pierwszorzędną rolę w Watykanie, mianowicie w sprawie uchwalonej we Francji ustawy kongregacyjnej.

Ów kardynał, rzekomo bardzo dobrze poinformowany o zamiarach i postanowieniach papieża, oświadczył, że papież poczynił był wszelkie starania, celem uniemożliwienia tej ustawy, zarówno przez swego nuncjusza w Paryżu, jakoteż sam u prezydenta Loubeta, który odpowiedział na list papieża bardzo uprzejmie, jednakowoż odmownie.

Kardynał ów mówił: „Żyjemy w chwili, gdzie nasi przeciwnicy łączą się przeciw nam; proszę tylko spojrzeć, co się dzieje w Hiszpanii, nawet w Portugalii poczyna się objawiać ruch skierowany przeciw Kościołowi a także i w Austrii nasi wrogowie wymyślili sobie hasło *los von Rom*. Obecnie ten ruch przedostał się do Francji; boli to bardzo papieża, że jedna z najukochańszych córek Kościoła, jaką była Francja, taką mu wielką przykrość sprawiła.

Kardynał ów, zapytany, jak się papież obecnie miewa, odpowiedział, że papież mieszka teraz w tzw. Willegiaturze, tj. w małym domku, zbudowanym wśród ogrodów watykańskich i jest zupełnie czerstwy, sam załatwia wszelkie sprawy polityczne a nawet w tym roku nie cierpi tyle, co w poprzednich z powodu upałów.

Na razie Ojciec św. nie postanowił przedsięwziąć żadnych kroków wobec uchwalenia ustawy o kongregacjach. Ojciec św. nie chce używać środków ostatecznych i ogłaszać stanu wojennego. Dlatego też można z całą stanowczością zaprzeczyć doniesieniom rozmaitych dzienników o jakiejś nocy, którą papież ma wydać do rządu francuskiego; jesteśmy, mówił kardynał, przekonani, że odniesiemy zwycięstwo. Rząd Waldeca Rousseau'a przecenia ruch anikatolicki we Francji. W krótkim czasie zobaczymy, czy siła moralna Watykanu jest większą czy też siła moralna Francji. W końcu oświadczył kardynał, że papież nie wydał żadnych ogólnych zarządzeń do kongregacji, lecz wydaje je dla każdej z kongregacji z osobna, stosownie do okoliczności.

Krach finansowy w Niemczech.

Petersburg. Zarząd konkursowy uchwalił prowadzić dalej interesy Towarzystwa akcyjnego „Casseler Trebertrocknungs-Gesellschaft“.

Wizyta rosyjska w Rumuni.

Konstanza. Wczoraj wieczorem na pokładzie rosyjskiego pancernika „Rościław“ odbył się na cześć rumuńskiego następcy tronu obiad galowy, w którym wziął udział także komendant bawiacego tu angielskiego okrętu stacyjnego. W książę Aleksander archażył wznosił kilkakrotnie toasty na cześć rumuńskiej pary królewskiej, rumuńskiego następcy tronu i jego żony, oraz na cześć rumuńskiej armii i marynarki.

W odpowiedzi toastowali zastępca tronu rumuński i prezydent ministrów Stourdzia na cześć carstwa, pary wielkoksiążęcej i armii rosyjskiej. Wieczorem odbył się bal na cześć gości urządzony przez miasto.

W. książę usprawiedliwił swoją nieobecność. Całe miasto i port były świetnie iluminowane.

„Manru“ w Krakowie.

Kraków. Na wczorajszym przedstawieniu „Manru“ był obecny włoży, ubranej w kwiaty i wieńce, Paderewski z żoną. Teatr był przepelniony. Po I-szym akcie wywoływano Paderewskiego kilkanaście razy, po drugim akcie zapal wzrósł do zenitu. Wywoływaniu kompozytora nie było końca. Obsypano go kwiatami, tożsamo na końcu. Paderewski silnie wzruszony dziękował.

Eksplodyzja balonu.

Petersburg. Balon tut. oddziału żegluga powietrznej „General Sabotkin“ eksplodował i spadł się koło Schlüsselburga, spadając na ziemię. Eksplozja prawdopodobnie spowodowana została przez nieostrożność chłopów, palących papierosy. 20 osób jest rannych, z tych 7 ciężko, 1 chłopak umarł już z ran odniesionych.

Kartel węglowy w Ameryce.

Nowy York. Pięć wielkich kopalń węgla postanowiło połączyć się w wielki kartel węglowy, celem zaopatrywania we węgiel wszystkich kolei żelaznych, będących w rękach Morgana.

Zamach kobiety na ministra.

Paryż. Policja paryska jest przekonana na podstawie wyniku śledztwa, że p. Olszewska nie miała wcale zamiaru zabić ani Delcasego ani Baudina, lecz chciała tylko na siebie zwrócić uwagę. Rewolwer, jakiego użyła do strzału, był bardzo małego kalibru i zupełnie zardzewiały. Ojciec rzekomego hr. Olszewskiego brał podobno udział w powstaniach w r. 1831 i 1863, a w ostatnim był nawet raniiony.

Sytuacja w południowej Afryce.

Prętoria. Przywiezione tu wziętych w Reitz do niewoli członków rządu orańskiego.

Johannisburg. Boerowie rozwijają w okolicy Johannsburga bardzo żywą działalność. Wczoraj zjawiły się koło Rodeport znaczniejsze oddziały Boerów, zostały jednak przez Anglików rozprószone.

Sytuacja w Chinach.

Berlin. Z powodu doniesienia Biura Reutersa z Pekinu, że widoki rychłego zakończenia rokowań pokojowych są coraz gorzej, a sytuacja jest bardzo poważna, zauważa *Nordd. Allg. Ztg.*, że przedstawienie to jest tendencyjne, przeciwnie, obecny stan rokowań pozwala wróżyć o rychłym i zadowalającym osiągnięciu ostatecznych rezultatów.

Pekin. Chińczycy schwytali 3 Amerykanów, którzy dopuszczali się w pewnej miejscowości pod Pekinem różnych grabieży. Po przesłuchaniu łupieżców przez konsula amerykańskiego w Pekinie, zostali wszyscy trzej zasądzeni na 4 letnie więzienie.

Sankeya ustawy o zmianie organizacji Izby handlowych.

Wiedeń. Wiener Zeitung ogłasza sankeyonowaną ustawę w sprawie częściowej zmiany organizacji Izby handlowych i przemysłowych.

Rozporządzeniem ministerstwa handlu, wydanem w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych podzielone zostały kraje, reprezentowane w Radzie państwa, na 24 okręgi nadzorcze, w których mają funkcjonować inspektorowie przemysłowi. 22 okręg nadzorczy z siedzibą inspektora przemysłowego we Lwowie obejmuje miasto Lwów i starostwa: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczac, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn.

Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lwów, Lisko, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyśl, Sambor, Sanok, Skala, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stare miasto, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów.

Dwudziesty trzeci okręg nadzorczy z siedzibą inspektora przemysłowego w Krakowie obejmuje miasto Kraków i starostwa Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Łańcut, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Nisko, Pil-

zno, Podgórze, Przeworsk, Robeczyce, Rzeszów, Żywiec, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice i Wieliczka.

Lew Tolstoj umierający.

Petersburg. Jak donosi *Nowoje Wremia*, hr. Lew Tolstoj zachorował, a stan jego jest beznadziejny.

Petersburg. Tolstoj cierpi od dłuższego czasu na żołądek. Choroba ta przybrała w ostatnim czasie groźny charakter, do tego przyłączył się jeszcze znany upadek sił tak, że lekarze określili jego stan, jako beznadziejny.

Moskwa. L. Tolstojowi siły z każdą chwilą ubywają. Tolstoj cierpi bardzo na komplikacje żołądkowe. Bolesne kurcze usiłują lekarze łagodzić zapomocą opiatunków.

Jasnaja Polana. Przybyło tu wielu wielbicieli Tolstoja. Stan jego beznadziejny.

Cesarz w Salzburgu.

Salzburg. Podczas zwiedzania przez cesarza szpitaliku dla dzieci zdarzyło się zabawne intermezjo. Cesarz, zwiedzając zakład, rozmawiał z każdym dzieckiem. Jedno z pośród dzieci (4-letnie) zapytało cesarza: „Czy ty jesteś cesarzem?“ Cesarz odpowiedział, uśmiechając się: „Tak jest“. Chłopczyk, usłyszawszy tę odpowiedź, wskazał na medal wojenny, który cesarz miał na piersi i zapytał: „A ktoż jest ten pan tutaj?“ Na to cesarz uśmiechając się, odpowiedział: „To jest także cesarz“.

Salzburg. Przed strzelnicą miejską powitali cesarza prezydent rządu kraj., marszałek krajowy, starszy mistrz związku strzelców (*Oberschützenmeister*), Poschacher i odprowadzili monarchę do głównej hali, gdzie zgromadzili się byli strzelcy w imponującej liczbie. Tutaj Poschacher wystosował do cesarza przemowę, w której wspomniął o zaszczyceniu przez cesarza przed 36 laty tej samej strzelnicy i zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć monarchy, któremu okrzykowi wtórowało z zapalem całe zebranie. Cesarz przyjął następnie od p. Poschachera dwa medale wybite na pamiątkę wizyty cesarskiej i tegorocznego cesarskiego strzelania, podziękował za piękne przyjęcie i wyraził radość, iż mógł znowu odwiedzić strzelnicę, niemniej, że strzelcy tak pilnie ćwiczą się w strzelaniu.

Następnie zwiadał monarcha szczegółowo strzelnicę i wypowiedział życzenie, aby strzelania nie przerywano. Następnie monarcha oglądał honorową nagrodę cesarską i zapisał swoje imię w księdze pamiątkowej.

Cesarzowi przedstawiono wielu strzelców i kilku weteranów, z którymi monarcha rozmawiał najlaskawiej, poczem wśród owacyjnych okrzyków tłumnie zebranej ludności powrócił o godz. 11½ do swojej rezydencji. Popołudniu zwiadał cesarz najpierw kościół św. Andrzeja, gdzie powitał go książę arcybiskup Katschthaler na czele całej kapituły. Cesarz z wielkiem zajęciem oglądał wspaniałą świątynię, poczem udał się do szkoły ludowej św. Andrzeja, gdzie powitali go burmistrz, członkowie szkolnej Rady krajowej i personal nauczycielski.

Monarcha zwiadał ubikacje obszernego gmachu. W korytarzu tworzyli uczniowie szpaler. Dwie uczennice, które wygłosiły okolicznościowe wiersze zostały zaszczycone przez monarchę kilkoma łaskawymi słowy. W końcu zwiadał monarcha wystawę przemysłową na zamku Mirabell, oglądał szczegółowo okazy rodzimego przemysłu i sztuki i wystosował do kilku członków komitetu wystawowego słowa najwyższego uznania. Wszędzie, gdzie tylko cesarz się ukazał, tłumy publiczności witały go z nieopisanym zapalem.

Przed godz. 6 odjechał cesarz na dworzec kolejowy, gdzie zebrali się dla pożegnania go bawiający tutaj członkowie cesarskiego domu, naczelnicy władz cywilnych i wojskowych, książę arcybiskup itd.

Cesarz wypowiedział wobec prezydenta rządu krajowego i burmistrza najwyższe zadowolenie z powodu zgłoszonych mu podczas pobytu jego patriotycznych manifestacji. O godz. 6½ m. cesarz żegnany entuzjastycznymi okrzykami, odjechał do Ischlu.

Cesarz wystosował do prezydenta rządu krajowego następujące pismo odrębne:

„Życzenie, aby być obecnym na uroczystości odsłonięcia, wyszłego z pod ręki mistrza, pomnika mojej w Bogu spoczywającej małżonki, a który przyszedł do skutku dzięki wszechstronnemu poparciu, niemniej pragnienie, aby spędzić znowu dla kilka wśród moich wiernych Salzburgczyków, spowodowały moje tutaj przybycie.

Rozliczne dowody wiernego przywiązania, jakie ujawniły się w ukochanym księstwie Saleburgu ze strony wszystkich warstw ludności, napelnily moje serce ojcowiskie istotnem zadowoleniem. Pocięszający rozwój stolicy tego kraju koronnego, o którym przekonałem się, zwiedzając nowoutworzone zakłady, dowodzi o dzielności mieszkańców, którzy w swych patryotycznych dążeniach na tak licznych polach życia publicznego mogą zawsze liczyć na moje poparcie. Jak najchętniej polecam Panu wyrazić za tak wszechstronne lojalne objawy moje najserdeczniejsze podziękowanie“.

Pogłoski o ustąpieniu namiestników: Czech i Górnej Austrii.

Berno mor. Lidove Noviny donoszą z Wiednia, że wieść o bliskim jakoby ustąpieniu namiestnika Czech, hr. Coudenhovego jest przedwczesną. Nastąpi ono niewątpliwie w terminie późniejszym, jednocześnie z rekonstrukcją w gabinecie, do którego hr. Coudenhove wstąpi, jako minister spraw wewnętrznych.

Wiedeń. N. Fr. Presse twierdzi, że wiadomość L. Novin o mającym rzekomo nastąpić wstąpieniu Coudenhovego do gabinetu, nie wymaga nawet zdementowania, gdyż jest wprost niemożliwa.

Salzburg. Namiestnik górnej Austrii, hr. Pouton wynajął willę w tz. Mirabellschloss, co uważają tu za dowód (?) że niebawem ustąpi.

Zamknięcie Sejmu krajńskiego.

Lublana. Po wyczerpaniu w Sejmie porządku dziennego, wskazał marszałek krajowy na 40 letnią działalność Sejmu, zaznaczył w serdecznych słowach cześć i wdzięczność dla cesarza, który obdarował państwo i kraje koronne konstytucją i stoi niewzruszenie na jej straży i wznosił okrzyk na cześć monarchy, powtórzony z zapalem przez zebranych. Po zwykłych formalnościach, Sejm został zamknięty.

Katastrofa budowlana.

Wiedeń. Wczoraj po południu runęła powała najwyższego piętra budującego się w Szwehat browaru, skutkiem czego 1 robotnik zginął na miejscu, 2 odniosło ciężkie skaleczenia a 3 lżejsze.

Parlament belgijski.

Bruksela. Izba deputowanych przyjęła 71 głosami przeciw 31 przedłożenie w sprawie Kongo.

Strejk.

Nowy Jork. Wczoraj przyłączyło się dalszych 500 osób do strejku.

Dżuma.

Konstantynopol. W Galacie zaszły znowu dwa nowe wypadki dżumy. Zapadli na nią pewien izraelita, handlujący szkłem i jego pomocnik, również izraelita.

Zaburzenia w Hiszpanii.

Madryt. Oficjalna depesza z Saragossy donosi, że w tamtejszym kościele św. Filipa, podczas przed południowej uroczystości jubileuszowej, manifestanci strzelali do tłumu. Jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany, a między temi generał karlistowski Cervero.

Po otwarciu nowej kolei.

Tryjest. Podczas przedwczorajszej podróży z Zadaru do Tryjestu odbył się obiad na pokładzie parowca „Habsburg“. Prezydent Lloyd'a Becher wznosząc toast, podziękował ministrowi handlu za zaaranżowanie podróży i wyraził nadzieję, że po uskutecznieniu drugiego połączenia kolejowego w kierunku Tryjestu, cała austro-węgierska żegluga morską dozna znakomitego rozwoju; mowca zakończył okrzykiem na cześć rządu.

Minister dr. Wittek podziękował ministrom węgierskim Csechowi i Hegedűsowi, iż wzięli udział w uroczystości otwarcia austriackiej części nowej kolei żelaznej.

Minister Hegedűs, przemawiając po węgiersku, podniósł istniejącą pomiędzy oboma częściami monarchii solidarność nie tylko pod względem lojalności i miłości do swojego władcy, lecz także na polu ekonomicznym.

Następnie przemawiając po niemiecku, tak powiedział: Węgry pragną silnej monarchii, albowiem bez takiej Węgry nie mogłyby istnieć. W końcu wznosił mowca toast na pomyślność ministrów Witteka i Calla. Po ministrze Csechu, który dziękował za gościnne przyjęcie Węgrów, zabrał głos deputowany do Rady państwa opat Baumgartner i wskazał na szczególniejsze znaczenie, obu końcowych punktów nowej linii tj. portu Gravosa i Boche di Cattaro, jako przyszłych miejsc zbytu.

Mowca zakończył okrzykiem na cześć ministra Witteka. Minister Wittek zaznaczył, iż świadom jest zupełnie tego, że w takim tylko razie będzie mógł rozwijać młodą działalność, gdy potrafi zdobyć sobie zaufanie ciał reprezentacyjnych. Wyraziwszy Radzie państwa podziękowanie, a specjalnie za przyznanie kredytów na potrzeby kolei żelaznych, zakończył wśród ogólnych oklasków toastem na cześć obecnych członków Rady państwa i Sejmu węgierskiego.

Minister Call wskazał przedewszystkiem w słowach pełnych uznania na działalność Lloyd'a-austriackiego, podniósł specjalnie zasługi Kalchberga i Be-

chera, wreszcie wspominał o patryotycznej działalności prasy. (Oklaski.)

Ministrowie Wittek, Call, Hegedűs i Csech odjechali wczorajszym wieczornym pociągiem z Tryjestu.

Obłąkany student.

Wiedeń. 23-letni student filozofii, Piotr P... ze Śląska, który był przez czas pewien z powodu lekkiego obłądu internowany w zakładzie we Francji, wracając obecnie z rodzicami do miejsc rodzinnych, zawieruszył się 13 bm. na tutejszym dworcu kolei północnej. Dopiero go wczoraj odszukano.

Echa mordu w Konicach.

Konice. Prócz pomocnika fryzjerskiego Diedy, podejrzanego o podpalenie synagogi 12 czerwca 1900 r., mają być przedsięwzięte jeszcze 2 aresztowania. Sprawa ta pozostaje w związku z głośnym morderstwem w Konicach.

Zderzenie wagonów.

Trutnow. Około Gabersdorfu, na kolei północno-zachodniej, zderzyły się dwa wagony. 1 robotnik zabity, 2 ciężko ranni.

Eksplodycja.

Insbruck. W piwnicy wielkiej restauracji ogrodowej eksplodowała benzyna. 2 ludzie odnieśli ciężkie, 3 lżejsze obrażenia.

Wiedeń. Przybył tu marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni.

Ischl. Cesarz przybył tu wczoraj o godz. 8:30 wieczorem.

Londyn. Wczoraj spuszczone na wodę nowy wielki okręt wojenny „Cornwallis“.

Londyn. Izba gmin 291 głosami przeciw 121 przyjęła w trzecim czytaniu bil finansowy.

Petersburg. Ukazem carskim, zaprowadzono przy kontroli państwowej nowy departament dla spraw kredytowych i rachunkowych.

+ Henryk Strzelecki.

Śp. Henryk Strzelecki, urodzony w Dobrotworze w roku 1819, syn nadleśniczego hr. Miera, po ukończeniu akademii handlowej, poświęcił się już w roku 1838 zawodowi leśniczemu. W roku 1842 spotykamy go w Radziechowie na posadzie kontrolora, zaś w r. 1846 na posadzie nadleśniczego w Łopatynie w dobrach hr. Zamoyskiego. Po zdaniu państwowego egzaminu z leśnictwa w roku 1855, objął posadę dyrektora lasów w Krasiczynie, z kąd przesiedlił się w takim samym charakterze do Lwowa i objął inspekcję lasów stolicy.

Odąd rozpoczęła się jego praca nad utrzymaniem borów i dąbrów ojczystych, wyjednał założenie szkoły lasowej i stanął na jej czele, wychowując młodzież na dzielnych pracowników zawodu.

Niebawem skupia współpracowników w jeden zastęp i tworzy leśne Tow. Na polu literackim mamy do zaznaczenia wiele jego prac z zawodu leśnictwa. Towarzystwo leśne, chcąc uczcić obfite prace ś. p. Henryka utworzyło ze składek stypendywno imienia Strzeleckiego i mianowało go dożywotnim honorowym wiceprezesem.

I na polu humanitarnem sporo działał. W towarzystwie urzędników prywatnych (dawniej Oficjalistów) brał czynny udział w założeniu tej instytucji i przez długie lata był tam wiceprezesem.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Henryka Strzeleckiego, jednego z założycieli, długoletniego wiceprezesa i honorowego członka stowarzyszenia, złożyło Towarzystwo Wzaj. pomocy urzędników prywatnych we Lwowie 30 koron na powiększenie funduszów istniejącej fundacji imienia H. Strzeleckiego, przeznaczonej na zasiłki dla sierót, kształcących się w zawodzie leśnictwa.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Koralia i spółka“, krótkowidła w 3 aktach Albina Valabregue i Maurycego Hennequin'a.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +14° R.

JE. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni wyjechał wczoraj do Aix les Bains do Sabaudyi na trzytygodniową kurację.

Pani hr. Badeniowa udała się na stały letni pobyt do Radziechowa.

Mianowania. Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała adjunktów technicznej kontroli skarbowej Jana Stańkowskiego i Stefana Lenartowicza kontrolorami technicznej kontroli skarbowej w IX. klasie rangi, a asystentów technicznej kontroli skarbowej Jana Kantego Przylęckiego i Leona Roszkowskiego adjunktami technicznej kontroli skarbowej w X. klasie rangi.

Z armii. Cesarz zarządził przeniesienie lekarza-asystenta: dra Bogdana Barańskiego z pp. obr. krajowej nr. 1 w Wiedniu do pp. obron. kraj. nr. 19 we Lwowie.

W tajemniczy sposób znikło p. Z. S. zamieszkałe w ul. św. Piotra pod l. 13. Koron 18 z pu-

gilarasu zamkniętego w szafie, w której znajdował się złoty zegarek i inne kosztowności. Wszystkich tych rzeczy złodziej nie ruszył i pozostawił w pugilaresie 2 korony.

Przypadkowo przyszło na myśl p. S., że dawna jej służąca Zofia Lisianowicz, będąca w służbie u sąsiadki, pożyczła rano klucz od miejsca ustępowego. Spróbowano klucza i przekonano się, że otwiera on również i mieszkanie, o czem służąca niezawodnie wiedziała. Wezwana policja zrobiła rewizję u Lisianowiczowej i pieniądze znalazła.

Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska obrządku gr. kat. Uwolnieni od egz. konkursowego: ks. Julian Mandyczewski w Mikołajowie; Saw. Ustyaniowicz w Kolowecku.

Mianowani wicedziekanami: ks. J. Twardewicz z Dmytrowie i Władysław Bryliński dla dekanatu lwowsko-zamiejskiego, a ks. Teodor Cilewicz z Wyrova dla dekanatu buskiego; administratorami: ks. Maksymilian Kinasz w Didylinie, ks. Aleksander Jarymowicz w Jakimowie i ks. Józef Brodziejewicz w Draganówce.

Administrację parafii Żuków *excurrento* nadano ks. Michałowi Mosorze z Porurzynia.

Kanoniczną instytucję otrzymali: ks. Hilary Mandyczewski na Szyszkowce, i ks. Michał Wawryk na Podkamieniu.

Przyjęci w propozycję: na Pustomyty: ks. Mikołaj Jackowicz w ternie, a w spisie: ks. W. Hlibowski, ks. Mikołaj Romaniuk, ks. Paweł Kudryk, ks. Jan Chomin, ks. Eugeniusz Moncibowicz, ks. Włodzimierz Sterniuk i ks. Bazyli Władczym; na Kuropatniki: ks. Mikołaj Romaniuk; na Koszaki: ks. Włodzimierz Kalba, ks. Zenon Gutkowski, ks. Teofil Łucyk w ternie; a w spisie: ks. Piotr Petrycia i ks. Jan Iwanczuk; na Kozówkę: ks. Teofil Korduba; na Dryszczów: ks. Jan Palijuw, ks. Paweł Dudyk i ks. Kornel Łotocki.

Prezydium namiestnictwa zgodziło się na kanoniczną instytucję ks. Jana Rudnickiego na Protesy, ks. Jana Markiewicza na Mlynyszcze, ks. H. Aleksiewicza na Czernichów, ks. Józefa Góckiego na Strutyn, ks. Włodzimierza Czajkowskiego na Bużok i Józefa Rajteńskiego na Kaczanówkę, a konsystorz wezwał ich wszystkich do instytucji na wrzesień.

Mały zbieg. Policja lwowska przytrzymała wczoraj Jana Watracha, ucznia I. kl. gimn. w Brzeżanach, który od czterech dni kręcił się bezczynnie po mieście.

Mały zbieg podaje, iż szuka we Lwowie ciotki swej Maryi Szaszkiewicz, która ma być żoną konduktora kolejowego.

Straż pożarna miejską alarmowano wczoraj w ul. Krzywą, gdzie w domu pod l. 8 wybuchł ogień kominowy, spowodowany zaniedbaniami czyszczenia kominów.

Dobre konie mają osławieni lwowscy dorożkarze. Jeden z wyższych wojskowych wsiadł wczoraj w ul. Żółkiewskiej do dorożki nr. 253 i chciał jechać w ulicę Lelewela, dorożkarz jednak oświadczył, iż tak daleko koń jego nie znajdzie! Zapytujemy odnośnie władzę, czy nie należałoby przekonać się, w jakim stanie znajdują się „dryndy“ lwowskie i ciągnące je szkielety końskie?

Oberwanie chmury. W powiecie rawskim w gminie Parypsy, w dniu 11 lipca, około godz. 4 po południu nastąpiło oberwanie chmury. Wskutek raptownego napływu wody, gruntu rolne o pochylem położeniu znacznie ucierpiały. Woda, spływając brzdami z zagonów, porobiła formalne debry głębokości 1 1/2 metra i tejsze szerokości. Zagony przedstawiają zaledwie szerokość miedzy, miejscami zaś zupełnie wyrwane. Pole tak zniszczone zarówno się nie da i chyba na pastwisko łące zamienione być może. Ziemiopłody z tych gruntów zupełnie stracone. Woda, koncentrując się następnie w korycie rzeki Rybno i nie mogąc się w tymże pomieścić, zalała na wzdłuż koryta leżące łąki, z których zabrała doszczętnie świeżo skoszone siano włościan wsi przyległych Wróbleczyna, Rudy i Niemirowa. Zerwała ona też kilka młotów a zniszczeniu uległyby całemu młyn i tartak na Rudzie, gdyby nie energia młynarza Gudzio, który w czasie potwierał śluzę i wyrąbał zastawki, nie dopuszczając wyrwania stawu.

Szkody we wsiach wymienionych wynoszą około 15.000 koron. Jeśli się jednak uwzględni, że urodzaje, wskutek posuchy chybiły zupełnie, obecna klęska i brak paszy dla ludności tutejszej są tem dotkliwsze i już dziś obliczyć można, że niedza tu na przednowku będzie okrutną.

Kołyśka księżniczki Jolandy. Wczoraj ofiarowano królowi włoskiemu kołyśkę, którą kazano miasto Rzym zrobić dla nowonarodzonej księżniczki. Kołyśka ta, która jest wykonana według rysunku senatora Montevende, jest prawdziwym dziełem sztuki. Przód kołyśki jest masyw brązowy bardzo pięknie cyzelowany. Przedstawia anioła trzymanego w bardzo czystym stylu i opartego o legendową lwicę. W głowach alegoryczna figura Rzymu wyciąga ręce po nad dzieckiem, które ujrzało świat w murach tego miasta. Sama kołyśka jest ze srebra i ozdobiona jest wieńcem ze złotych róż. Materace i poduszeczki są z białego jedwabiu — firanki i zasłony są haftowane na tiulu w gałęzi dębowe przez młode dziewczęta rzymskie. Królowa zachwycona tym prezentem wyraziła gorącą swą wdzięczność i zezwoliła, aby kołyśka została wystawiona na widok publiczny przez dłuższy czas w Rzymie.

Wyprowadzenie do bieguna południowego pod wodzą Nordeusjöld'a wyrusza w drogę w końcu września b. r.

Nowy sport. Arystokracji węgierskiej znudziły się już wszystkie sporty, jak: jazda konna, samochody, bicykl, tenis i krokiet. Wynalazła sobie nową rozrywkę, mianowicie branie udziału w służbie policyjnej. Ostatnio policyi węgierskiej zależało na ujęciu graczy w karty fałszywe i z hazardem. W wycieczkach policyi brało udział grono towarzysztwa z arystokracji, w którym znajdowały się i damy. Dla niezwracania na siebie uwagi, damy przebierały się w stroje męskie.

Kobiety w Rosyi otrzymały mają znaczne rozszerzenie zakresu swej działalności, jak donoszą dzienniki rosyjskie. Według projektu nowej ustawy służby cywilnej, będą one mogły pełnić obowiązki lekarzy w zakładach naukowych i wychowawczych. Dalej dostępny będzie dla nich zawód felererek, prowizorek aptekarskich; następnie będzie im wolno trudnić się szczepieniem ospy i dentystryką, pełnić obowiązki pomocnicze naczelników więzień, dozorczyń, zarządzających oddziałami kobiecymi, starszych i młodszych ochmistrzyń, nauczycielek w więzieniach, oraz telegrafistek, z dopuszczeniem ich do urzędowania na poczcie, oraz w wydziałach gospodarczych i rachunkowych władz rozmaitych. Kobiety będą też mogły być przedstawiane do odznaczeń honorowych, z wyjątkiem orderów.

„Autentyczne wydanie Karola Dickens'a“, taki tytuł nosi wielkie wydanie zbiorowe dzieł wielkiego pisarza, przygotowywane już od lat wielu przez nakładową firmę londyńską Chapman i Hall. Wydanie to składa się z 21 wielkich tomów w 8-ce i zawiera wszystko, co Dickens napisał, a czego nie ma w innych zbiorowych wydaniach dzieł jego. Nadto wydanie ozdobione jest wspaniałymi kopiami ilustracji oryginalnych pierwszych wydań, które były dziełem słynnych wówczas artystów, jak Phiz, Cruikshank, Landseer, Seymour, Maclise, Marek Stone, Karol Green itd.

Pogadanki z zakresu nauk przyrodniczych.

(O wartości powietrza.)

Każda żyjąca istota czerpie bezustannie dla swego życia niezbędną energię ze swego otoczenia, a to za pomocą oddechu. Im oddech jest obfitszy i im większą wartość dynamiczną posiada tlen, zawarty w powietrzu, tem większy zasób energii jest w stanie przyswoić sobie odnośny organizm. Spożyte potrawy nie zawierają w swoim składzie prawie żadnej wolnej energii, owszem, pochłaniają taką w pewnym stosunku do swego rozkładu na odrobiny, przydatne dla procesu chemicznego, mianowicie połączenia się z tlenem; więc im potrawa łatwiej podlega rozkładowi, to tem skuteczniejsza jest w procesie życiowym. Następnym utlenienia jest uwolnienie energii, którą cząsteczki tlenu zawierają na swojej powierzchni. Zasadnicza energia tlenu ma formę siły odmienną od ciepła, energia ta przechodzi następnie ze swojej pierwotnej, więcej potężnej formy na ostateczną, mniej potężną formę ciepła. Jeżeli natomiast energia w swej pierwotnej formie przez organizm ujęta została, to wówczas objawy ciepła będą minimalne, a ciepłota organizmu pozostanie w stanie normalnym.

Inaczej się rzecz ma, jeżeli organizm jest z powodu słabości niezdolnym do ujęcia pierwotnej formy energetycznej, a w skutku tego energia ujawnia się pod postacią ciepła i to tak dalece, że poszczególne w tym procesie czynne organa, doznają uszkodzenia z powodu nadwyżki ciepła, którego nie jest w stanie pokryć ubytek energetyczny, jaki z tego powodu w organizmie powstał.

Przypatrzmy się bliżej w jaki sposób w przyrodzie utwarzają się zapasy tlenu, tego dla życia

niezbędnego środka energetycznego, jest to jeden z tych potężnych procesów dynamicznych, który nie spotrzeżenie wciąż się odbywa, i który tak jest naturalnym, iż prawie żadnej uwagi na siebie nie zwraca. Tym potężnym czynnikiem są promienie światła słonecznego, których potęga energetyczna rozkłada bezustannie wszystkie związki chemiczne, lub przegrupowuje takowe w inną formę. Ta działalność odnosi się przeważnie do związków tlenu z węglem i z wodorem, których zasadnicze związki kwas węglowy i woda rozpadają się pod potęgą działania światła słonecznego na pierwotną formę t. j. tlen, węgla i wodór. Tlen jest niezbędnym żywiołem życia zwierzęcego, węgiel zaś i wodór daje podstawę do życia roślinnego, w którym się te pierwiastki tak luźno łączą, aby z niewielkim kosztem siły tlenu mogły być ponownie rozłączone i ponownie połączone z tlenem w procesach zwierzęcego życia. Każda świeża z węgla lub wodoru uwolniona cząsteczka tlenu, posiada w momencie swego uwolnienia z jakiegokolwiek związku wyższą wartość energetyczną, więc jeżeli takowa służy dla oddechu, to wówczas oddaje też większy zasób energii organizmowi, jak to następuje w toku późniejszego czasu, w którym już utraciła pewną część swojej pierwotnej siły.

Każda cząsteczka tlenu zachowuje swoją pierwotną wartość energetyczną, jeżeli się bezustannie znajduje pod działaniem promieni światła słonecznego i traci ją wkrótce w ciemnych i dla przewiewu powietrza nieprzystępnych miejsc. Ta okoliczność wskazuje, że najlepsze powietrze znajduje się w pobliżu dobrze oświetlonych miejsc, wówczas jeżeli nie ma żadnych powodów do zanieczyszczania go wyziewami gnijących ciał organicznych, dymem uchodzącym z kominów mieszkań i fabryk, które zawsze zanieczyszczają całe otoczenie trującymi niedopałkami, lotnymi siarkowodorami i kopciem, powstałym z użycia węgla kamiennego, który niezupełnie spalono i z niedorzeczną chciwością marnowano. Można się o tym smutnym stanie przekonać w wielkich siedzibach przemysłowych, jak n. p. Londyn, gdzie kapitali zdobywa rzetelnie swoje procenta kosztem wolnej utraty zdrowia wszystkich żyjących organizmów. Tumany dymu węglanego i lotne wyziewy fabryczne w postaci mglistych chmur, utrudniają lub wzbraniają zupełnie przystęp światła słonecznego do tych wierutnych siedlisk piekła ziemskiego, gdzie śmierć bezustannie uprząta ofiary ludzkie, poświęcane na uprzywilejowanym ołtarzu kapitalizmu. Dawniej życie ludzkie było dłuższe, zdrowy rozwój umysłowy łatwiejszy, dzisiejsza bujna cywilizacja osłabia i przyspiesza staranie wszystko, pomimo sprzeczności z naturalnym rozumem ludzkim i kopie za życia smutny grób, jednostka utraci coraz więcej swoją wartość indywidualną, a natomiast martwy materiał staje się coraz pożądanym, bowiem jego posiadanie zapewnia zdobywanie procentów i wyngradza sprawiedliwie ogółowi pożyteczną czynność uprzywilejowanej posiadającej jednostki. Komu przypisać winę?

W tych szczęśliwych dzielnicach świata, gdzie ta cywilizacja tego błogosławionego wieku jeszcze w zupełności nie doszła, a jednostce pozostała wolność oddychania świeżem niepokalanem powietrzem, trzeba by na to szczególną uwagę zwrócić, ażeby podobny stan, o ile to w możliwości ludzkiej leży, nie był do wzorów zaliczany i każda jednostka też się o to starała, żeby nie była pozbawiona Bożego, naturalnego środka, dla życia najwięcej potrzebnego tj. czystego powietrza! Mam tu na myśli urządzenie palowisk domowych, które w swojej obecnej formie nawet dla palenia drzewa nie zupełnie przydatne, coraz więcej się używa dla spalania

węgla, który, licząc na jednostkę swojej wagi, więcej jak dwa razy tyle powietrza wymaga, co drzewo i wywołuje przez wyziewy swe zatrucie atmosfery powietrznej. Przedewszystkiem osady kuracyjne, które są w naturalnem posiadaniu świeżego powietrza powinny baczyć na dobór opału, niedopałki drzewne zanieczyszczają już skutecznie powietrze, a co dopiero jeżeli w nieodpowiednich palowiskach, które mają zazwyczaj niskie i w działaniu niepewne kominy, zastosowuje się węgiel kamienny? Taka miejscowość pozbawia się w ten sposób swawolnie dla uzyskania faktycznej oszczędności zasadniczych zdrowotnych zalet.

Zaczadzenie osób, t. j. otlenienie krwi przez powietrze, zawierające tlenek węgla, jest o wiele możliwsze przy zastosowaniu węgla kamiennego, który na ruszcie pieca tworzy zazwyczaj grubą warstwę żaru, której redukcya spaliny węglanej na tlenek się odbywa i który nie spaliwszy się (na to potrzeba 900° ciepła), albo kominem uchodzi lub widocznie lub niewidocznie szparami pieca do pokoju mieszkalnego wchodzi. Tlenek węgla jest gazem bezbarwnym i bezwonny, więc jego istnienia nie można zmysłowo spostrzedz, następuje to zazwyczaj, jeżeli już otrucie nastąpiło, gwałtowny ból głowy i utrata równowagi ciała, które pozbawione ruchu samo ratować się nie może. Natomiast można się przekonać nawet o małej zawartości trującego tlenku węgla w powietrzu, pojedynczym sposobem chemicznym przez użycie chloru paladum.

Paladium chloru czernieje, jeżeli go się na białej miseczce w mieszkaniu przechowuje, prawie natychmiastowo, jeżeli się znajduje w powietrzu tlenek węgla.

F. Rychnowski.

Odpowiedzi w sprawach bankowych

udzielane przez Dom bankowy i Kantor wymiany

Wiktor Chajes i Sp. we Lwowie
ulica Sykstuska 1. 8.

W. J. M. Złoczów. Nie wylosowane. — **Wny Emil S. we Lwowie.** W tej rubryce odpowiadamy tylko abonentom „Słowa Polskiego“. — **Kapitalista z prowincji.** W ostatnich dniach spadły znacznie losy tureckie, a to wskutek wiadomości o zatargu rządu tureckiego z zarządzeniem międzynarodowym długów otomańskich. Wobec korzystnych wykazów zarządu z lat ostatnich, zwiększenia się funduszu amortyzacyjnego losów tureckich, który nawet wystarcza na wypłatę 72 proc. kwoty wygranych, zamiast dotychczasowych 58 proc., rozszerzane obecnie wiadomości są tendencyjne. Rząd turecki od r. 1750 cierpi bezustannie na brak pieniędzy, zarząd zaś niezawisły od rządu ma dzięki skrupulatnej gospodarce coraz lepsze dochody. Z Pańskich losów wylosowany tylko los jeden 1. 15151 kwota 232 franków.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 18 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popół Notowano: Akcje austr. Zask. kredytowego 839.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 643.50, Akcje anglo-banku 272 —, Akcje Unionbanku 540.50, Akcje Länderbanku 403 —, Akcje Bankvereinu 448 —, Akcje Bodencredit 863 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 644 —, Akcje kolei południowych 90 —, Akcje Tramwaj A. 235 —, B. 231 —, Akcje kolei Elbethal 482 —, Akcje kolei półn. 53.35 Akcje. kolei czern. 625 — Akcje Alpiny 427.50, Akcje Rima Muranyi 448 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1580 —, Akcje Fabryki browi —, Akcje tureckie tytoniowe 281 —, Oblig. węg. ind. 92.25, Renta majowa 192.25, Austr. Renta koronowa 95.80, Węg. Renta koronowa 93.10, 50.1 listy Tow. kred. ziem. 91.45, 4 proc. listy Banku kraj. 91.50, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99.50, 4 proc. listy Banku hip. 81.75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 97.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.25, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98.40, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 91.60, 4 proc. Pożyczka m. lwowa 87.75, Losy tureckie 102.50, Marki 117.50, Ruble 253 —.

Uspokojenie silne, renty wyższe

233 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisal

SEWER.

(Ciąg dalszy.)

Wzmocniony postanowieniem wpadł do kawiarni, zatelefonował do Ottona Bayera o odesłanie mu papierów kopalni do hotelu, napisał listy do przyjaciół z Wyżnicy i dyrektora we Lwowie.

W ostatnim liście wykazał na cyfrach, że, jeżeliby się utrzymał przy Wyżnicy, za dwa lata kopalnia jego będzie przedstawiać wartość dwudziestu milionów. Lecz ponieważ musi ją sprzedawać, pragnie sprzedać za cały „tajny“ kredyt. I jeśli się z niego uwolni, czuje, że się odrodzi.

Pan Edward w salonie księżny Pawłowej rozkoszował się arystokratyczną atmosferą, którą przedewszystkiem w jego oczach wytwarzała Anulka. Również rozkoszował się mławo słodkimi spojrzeniami „anioła“ Anulki, śmiał się głośno z jej dowcipów i korzył przed majestatem starej księżny, która w jego mniemaniu podobną była do promienia Chrystusa i żrenicy Boga. To, co powiedziała księżna Pawłowa, było dla niego objawieniem, jej wola rozkazem. Opinii księżny Pawłowej nie śmiał podawać w wątpliwość, jak przykazań boskich.

— Mów, mów, kochany panie Edwardzie, — odezwiała się Anulka — dowcip pański jest bardzo

zabawny, a opowiadanie, nie chcę pana psuć lecz muszę mówić prawdę... wytworne.

Zwróciła się do księżny.

— Ciociu, prawda, że nie egzageruję.

Nie — rzekła księżna. — A przytem jest bardzo zręcznym dyplomata, z kombinacji jego można się zawsze czegoś nauczyć.

Pan Edward skłonił się rozpromieniony.

A więc — rzekła Anulka — patrzeliście z piękną księżną Wyżnicką wzajemnie sobie w oczy, ona ma duże szafirowe.

— Długo mi księżna wykladała o korzyściach dla mnie i dla kraju, jeżeli dam Tadeuszowi milion lub wejść z nim do spółki.

A pan?

— Wysłuchałem cierpliwie i oświadczyłem, że zrobię to, lecz nazajutrz po oświadczeniu się Podiebradę o rękę Maryni i gdy Marynia go przyjmie.

— Wybornie! — szepnęły obie.

— Jeżeli więc księżna chce naprawdę pomódz Tadeuszowi, to niechże namówi Podiebradę, aby się oświadczył, a Marynię, aby go przyjęła.

— Wybornie! — szepnęły obie.

Księżna zmierzyla mnie okiem królewskim, że aż zadrżałem i powiedziałem: „Nie jestem zawodową swatką“, zostawiła mnie samego w salonie.

— Pyszna i niegrzeczna — zrobiła uwagę Anulka.

Pan Edward westchnął i mówił dalej:

— Wyszedłem na ulicę struty i zgębiony. Obraziłem księżną i do niczego nie doszedłem.

— Do wszystkiego — zawołała Anulka — bo pan wiesz, co się święci.

Kończąc, pomyślałem, i pojechałem do Podiebrada.

— Nowy dramat — rzekła księżna Pawłowa.

— Przyjął mnie, jak teścia. Zaproponowałem mu, że mu pożyczę milion, aby w swoim imieniu pożyczyl go Tadeuszowi.

— I cóż?

— Podiebrad nie przyjął propozycji. Oświadczył mi, że musiałby mu zaproponować sam Tadeusz. Jeżeli tego nie robi, to widocznie nie chce, a on narzucać się nie może!... Widzicie panie, przegrałem.

— Istotnie, Podiebrad nie mógł tego uczynić — rzekła księżna Pawłowa — boby to w oczach pańskiej córki wyglądało, że daje Tadeuszowi milion odepnego. Podiebrad za wielki pan, za subtelny. Pan, panie Edwardzie, tego nie rozumiesz.

— Lecz w każdym razie taktyka była wyborna — rzekła Anulka.

— Co do taktyki, nie przeczę, bronię tylko Podiebrada.

— I nie przegrał pan — podchwyciła hrabianka — bo wiemy, co jest.

— Wiemy tylko — rzekł pan Edward — że księżna, Podiebrad i Marynia, „to jedność“, jak mówi lud. Ale czy Marynia i Podiebrad jedność, nie wiemy.

— Jeśli córka pańska przewidziała i oprzytomniała...

— Mościa księżno, niewiedomo! boję się dowiadywać.

— Dopóki nie jesteś tego pewny, to fabrykantowi nie wolno ci pożyczyć stówki.

(C. d. n.)

